MŁODY HUFIEC

PISMO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205014

Adres Redakcji: Związek Młodzieży Polskiej Poznań, Plac Nowomiejski 5

Abonament kwartalny wynosi 45 groszy

Nr. 11 | Poznań, listopad 1927 | Rok I.

PATRON MŁODZIEŻY POLSKIEJ



św. Stanisław Kostka

urodził się w r. 1550 w Rostkowie — umarł 1568 r. w Rzymie

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

1. **Święto Młodzieży** nie może przejść bez echa! Sekretarze wszystkich SMP. nadeślą do Związku, najpóźniej do końca listopada sprawozdanie z uroczystości, podając szczegółowo przebieg Święta, liczbę gości, współudział młodzieży niezorganizowanej itp. szczegóły.

2. Zwracamy uwagę Komitetu Święta Młodzieży, na zamieszczony w niniejszym numerze „Młodego Hufca" komunikat w sprawie zezwolenia p. Wojewody poznańskiego na zbiórkę uliczną oraz rozkaz p. Dowódcy D. O. K. VII. w sprawie udziału orkiestr wojskowych w Święcie.

3. W numerze niniejszym podajemy wyniki **Wielkiego konkursu międzystowarzyszeniowego** na liczbę nadesłanych rozwiązań zagadek z Młodego Hufca. SMP. w Pobiedziskach, Poznań-Orzeł, Kobylin, Skalmierzyce i Rawicz wyrażamy uznanie za okazaną gorliwość w rozwiązaniu zagadek.

4. Wszystkim SMP. wysłaliśmy w ubiegłym miesiącu wyciągi z kont, które posiadają w Związku. Stowarzyszenia, które posiadają długi w Związku wzywamy, aby je natychmiast uregulowały, bez dalszego upominania.

5. W miesiącu październiku bardzo wielu Druhów odeszło z naszych SMP. **do wojska.** Każde Stowarzyszenie powinno wziąć sobie za punkt honoru, aby utrzymać jak najżywszą łączność z nimi, wysyłając im „Młodego Hufca", listy itp.

6. Razem z niniejszym numerem „Młodego Hufca" wysyłamy do SMP. po egzemplarzu **raportu naczelnika.** Naczelnicy winni je wypełnić, poczem jeden egzemplarz przesłać do Związku, najpóźniej do dnia 30-go bm.

7. SMP., które pragną, aby je odwiedził **delegat Związku** w jeden z powszednich dni tygodnia, to znaczy, z wyjątkiem niedzieli, niechaj napiszą o tem do Związku.

8. Przypominamy, że już najwyższy czas **uregulować składkę związkową** za IV. kwartał. Do Stowarzyszeń, które nie przesłały dotychczas składki za III. kwartał, wyślemy zaliczki.

9. W miesiącu październiku **odwiedzili Stowarzyszenia:**

a) sekretarz związkowy p. Mazurkiewicz SMP. Gołańcz, Suchy Las, Kajew, Poznań-Winiary oraz brał udział w zebraniu Rady okręg. w Krotoszynie.

b) Komendant związkowy p. Bujakiewicz: SMP. Wolsztyn, Szamotuły oraz w Środzie.

c) referent p. Sobkowiak: SMP. Suchy Las, Skalmierzyce, Odolanów i Poznań św. Marcin.

10. Składkę związkową opłaciły następujące SMP.:

Brzezie III i IV kw. 6,— zł. — Bukowiec IV kw. 7,— zł. — Bukownica III kw. 3,— zł. — Brenno I, II i III kw. 11,25 zł. — Biechowo III kw. 3,15 zł. — Czerniejewo III i IV kw. 12,— zł. — Chwałkowo IV kw. 5,40 zł. — Czacz III kw. 5,10 zł. — Czerlejno III kw. 5,70 zł. — Chojna III kw. 4,50 zł. — Cerekwica IV kw. 4,05 zł. — Dubin IV kw. 4,50 zł. — Dębno n/W. I, II i III kw. 15,25 zł. — Dominowo III kw. 3,— zł. — Drzewianowo IV kw. 3,— zł. — Donaborów II i III kw. 12,— zł. — Dąbrówka Kośc. III i IV kw. 7,80 zł. — Domachowo III kw. 12,60 zł. — Dachowa III kw. 2,70 zł. — Dziewierzewo IV kw. 5,25 zł. — Głuszyna IV kw. 10,50 zł. — Grotniki IV kw. 3,— zł. — Gozdowo III i IV kw. 13,50 zł. — Górki Zagajne II, III i IV kw. 9,60 zł. — Jaraczew I, II i III kw. 9,— zł. — Janków Przygodzki III kw. 3,30 zł. — Jaroszewo IV kw. 3,— zł. — Jabłonowo III kw. 1,50 zł. — Krobia III kw. 7,50 zł. — Kępno III kw. 5,25 zł. — Karmin III kw. 4,50 zł. — Kłecko II kw. 4,50 zł. — Kaczory III i IV kw. 2,40 zł. — Kórnik III kw. 3,75 zł. — Kobylepole III i IV kw. 8,40 zł. — Krępa III kw. 6,55 zł. — Ligota krotosz. III kw. 3,90 zł. — Kuźnica Bobrowska IV kw. 2,75 zł. — Lubiechowo III i IV kw. 9,— zł. — Lewków III kw. 2,25 zł. — Ludzisko IV kw. 4,50 zł. — Lubowo II, III i IV kw. 8,20 zł. — Łobżowiec III kw. 2,40 zł. — Łubnica III kw. 3,30 zł. — Modrze III kw. 5,40 zł. — Mikstat III kw. 4,20 zł. — Morawin III kw. 3,— zł. — Machcin IV kw. 3,15 zł. — Morownica IV kw. 4,50 zł. — Murowana Goślina III kw. 5,50 zł. — Nekla III kw. 4,50 zł. — Nietrzanowo II kw. 3,75 zł. —

Ciąg dalszy na str. 204

J. E. X Kardynał-Prymas do druhów

Młodzieży! nie czekaj biernie jutra. Sama sobie swoją przyszłość stwórz. A w ten dzień Twój wnieś blaski Boże i nimi z pęt słabości ducha polskiego wyswobódź.

+ August Kard. Hlond
Prymas Polski

Niałek Wielki IV kw. 4,80 zł. — Ostrów (św. St. Kostka) IV. kw. 5,25 zł. — Odolanów III i IV kw. 15,— zł. — Wierzchosławice III kw. 2,10 zł. — Opalenica III i IV kw. 10,50 zł. — Obrzycko III i IV kw. 13,75 zł. — Opatówko IV kw. 12,15 zł. — Pawłowice III kw. 3,75 zł. — Pleszew III kw. 6,75 zł. — Poznań, Boże Ciało IV kw. 11,25 zł. — Przysieka Stara III i IV kw. 7,50 zł. — Pławce III i IV kw. 6,— zł. — Psary III kw. 3,25 zł. — Piątkowo III i IV kw. 5,40 zł. — Ryszewo III i IV kw. 3,50 zł. — Szelejewo IV kw. 4,35 zł. — Strzegowa IV kw. 5,10 zł. — Slesin III i IV kw. 8,60 zł. — Stodoły III i IV kw. 6,75 zł. — Sowina IV kw. 3,75 zł. — Skrzebowa III i IV kw. 7,50 zł. — Sieków-ko III kw. 4,50 zł. — Sworzyce II i III kw. 7,50 zł. — Śliwno III kw. 4,50 zł. — Szreniawa III kw. 4,80 zł. — Twardów III kw. 6,— zł. — Urbanowo III kw. 3,75 zł. — Włościejewki III kw. 3,75 zł. — Wieszczyczyn III kw. 7,65 zł. — Węgierskie IV kw. 3,— zł. — Wielichowo III kw. 4,50 zł. — Wyszanów II i III kw. 3,90 zł. — Wolsko Nowe IV kw. 1,50 zł. — Węgierki IV kw. 4,20 zł. — Wieleń III kw. 4,50 zł. — Zduny III kw. 5,25 zł. — Żegocin III kw. 4,50 zł. — Żabikowo III kw. 3,50 zł.

List św. Stanisława do ojca

Ojciec św. Stanisława sprzeciwiał się Jego wstąpieniu do zakonu. Uważał, że byłoby to poniżeniem magnackiego domu Kostków. Nic nie zdołało przekonać surowego kasztelana. Poprzysiągł zemstę Jezuitom, a do syna wysłał srogi list, w którym wyrzuca mu, że bezbożnie opuścił dom rodzicielski i splamił go niezmazaną hańbą, jak żebrak wędrując do Rzymu.

Nie zraził się tem święty, choć serce Jego ściskał żal, iż spowodował gniew ojca. Napisał do kasztelana następujący list, w którym wyraził głębokie uszanowanie z niezłomną stałością postanowienia.

Otóż ten piękny list:

„Czemuż mój drogi Ojcze, tak martwisz się, że Bóg powołał mię do Towarzystwa Jezusowego. I owszem, cieszyćbyś się raczej powinien, bo wszakże i sam, mając syna na dworze niebieskiego Króla, współuczestniczysz w tej łasce, a to bez żadnych trudów bez najmniejszych kosztów. Przeciwnie, rodzice chcący umieścić swych synów na dworze króla ziemskiego, ileż to nieraz muszą ponieść zachodów. Niegodzien wprawdzie jestem, abym mógł co ucierpieć dla Pana naszego Jezusa Chrystusa; gdyby mię jednak Pan Jezus w łaskawości swej zechciał takim darem obdarzyć, nicby mię w tem życiu nie mogło bardziej uszczęśliwić, jak nosić z miłości ku Niemu takie kajdany, kiedy On z miłości ku nam wziął na się tak ciężkie i bolesne. Przeto tego, czem mi grozisz, Ojcze mój i Panie, nietylko się nie obawiam, ale pragnę całem sercem. Silne mam to postanowienie Bogu, któremum się oddał, służyć i w służbie Jego, w złotych owych więzach ubóstwa, czystości i posłuszeństwa trwać, póki życia stanie i żadna przemoc nie potrafi złamać mego postanowienia. Daleko lepiejby było, Ojcze i Panie, gdybyś mię sam dobrowolnie oddał Bogu na służbę i prosił, aby mi powołanie, dar ten nieoszacowany, zachował do końca życia. Sprzeciwiać się memu powołaniu, a przez to samo sprzeciwiać się Bogu jest rzeczą szkodliwą i do niczego nie może doprowadzić, dopomagać mi zaś do wytrwania w dobrem, obudwu nam przyniosłoby nie małą korzyść.“

MYŚLI ŚW. STANISŁAWA.

„Kto ma serce pełne wzniosłych uczuć synów Bożych, ten nie będzie tak podłym, iżby miał przywiązywać jaką wartość choćby do wszystkich dóbr całego świata.“

* * *

„Cóż ja mam w niebie, albo czegom chciał na ziemi, oprócz Ciebie“.

* * *

„Dla cnoty nie boję się kajdan, ni więzienia“.

* * *

„Matka Boga jest moją Matką“.

* * *

„Nie jestem ja stworzony dla rzeczy doczesnych, ale dla wiecznych, i dla tych żyć chcę, a nie dla tamtych“.

Gawęda o poważnych rzeczach

WSPÓŁCZESNY ŚWIĘTY

Słyszałem raz, jak pewna panna mówiła: Nie chcę na męża człowieka, który ani nie pali, ani nie pije — co to za mężczyzna? Nie życzę owej pannie, aby spełniły się jej życzenia i dostała męża pijącego i bijącego, któryby jej pokazał, jak niemądre miała życzenia.

Podobnie i niejeden młodzieniec polski myśli: Ładna to rzecz być świętym w niebie, jak Patron nasz, św. Stanisław Kostka. Tylko, że pewnie trzeba zawsze ręce mieć złożone, a oczy spuszczone ku ziemi, albo zwrócone w niebo, a głowę pochyloną, jak marząca dziewica, a ja tak nie potrafię.

Otóż pamiętajmy, że święci nie zawsze wyglądali tak słodko, jak ich niektórzy malarze malują na obrazach. I nasz Stanisław bynajmniej nie był taką delikatną, słabą panienką, jak może niejeden z nas myśli. Przeciwnie — był to młodzieniec o niewzruszonym charakterze — żelaznej wytrzymałości — rycerskiej odwadze.

Niewzruszony charakter. W domu rodzicielskim musiał Stanisław nieraz patrzeć na pijackie biesiady, bo przodkowie nasi miodu za kołnierz nie lali, musiał słyszeć rubaszne, nieprzystojne żarty. W Wiedniu musiał mieszkać w domu innowiercy, uczyć się wśród wielkiego, rozbawionego miasta. A mimo wszystko pozostał czystym jak lilja, poważnym, a wierzącym. Pokusy przeróżne i złe wpływy nie złamały charakteru Jego, ale raczej umocniły.

Aby świętym być, nie potrzeba uciekać na pustynię lub za mury klasztorne — można zachować mocną wiarę i czystość obyczajów wśród zgiełku i pokus wielkiego miasta, jak wśród cichej wioski, byleby nie biec owczym pędem za różnemi pokusami, byleby nie lecieć, jak ćma w ogień grzechów, lecz stać, jak dąb mocny a niewzruszony, wśród burz i wichrów życia.

Wytrwałość. Stanisław miał brata, Pawła, człowieka lekkomyślnego, który tylko o zabawie myślał i o używaniu życia. Stanisław był mu cierniem w oku i ciągłym wyrzutem sumienia, więc chciał go wciągnąć ze sobą w wir zabaw i uciech wielkomiejskich — daremnie jednak. Przez zemstę znęcał się Paweł nad bratem, a nawet posuwał się do tego, że go bił i poniewierał.

A Stanisław? On użył brata jako narzędzie do ćwiczenia się w wytrwałości, cierpliwości i pogodzie ducha. Mimo krzywdy i poniewierki, pozostał cichym, dobrym, trwał w panowaniu nad sobą. Jeżeli się komu poskarżył, to Matce Boskiej w kościele.

Nieraz nam się zdarzy w życiu, że będziemy mieli przykrych przełożonych, dokuczliwych towarzyszy — pokażmy wtedy, kto mocniejszy: czy oni ze swą złośliwością lub gniewem, czy my — trwający w pogodzie ducha, cierpliwości i wesołości serca.

Odwaga. Czasem się zdarza, że młodzieniec, żądny przygód, ucieka z domu i idzie w świat. Ale po tygodniu już wraca skruszony i płaczący do mamusi, bo grosze się skończyły, a głód dokucza, a w oborze lub lesie zimne spanie.

Inaczej Stanisław. Opuścił dom i uciekł; poszedł do klasztoru najpierw w Augsburgu, a potem pieszo udał się do Rzymu.

Panicz wysokiego rodu, młodzieniaszek, chowany w pałacu, długie tygodnie idzie pieszo przez góry i lasy, wśród trudów i niebezpieczeństw o chłodzie i głodzie, niestrudzony, nieugięty, aż dotarł do celu: przykład odwagi wytrwałej a mężnej.

My tam z domu nie uciekajmy, bo nie mamy powodu. Ale gdy przyjdzie nam wyjść w życie, idźmy odważnie naprzód; pracujmy, walczmy, nie ustępujmy, aż osiągniemy cel swój.

Jak przed wiekami, tak i dziś może nam św. Stanisław być przykładem i przewodnikiem życia, pełnego charakteru, wytrwałości i odwagi.

Filozof.

Czasu jest mało, a pracy wiele!

Czy wszyscy zdajemy sobie sprawę, że do końca roku jest tylko dwa miesiące? Wziąwszy kalendarz do ręki, wyliczyć można, że zaledwie osiem niedziel i świąt mamy do Bożego Narodzenia! Jest się czem zafrasować, boć to przecież w naszych Stowarzyszeniach jeszcze takie mnóstwo pracy trzeba wykonać w ciągu tych kilkudziesięciu dni.

Pomyślcie, co to sam zarząd ma na swej głowie!

Święto Młodzieży — już wprawdzie we wszystkich Stowarzyszeniach przygotowane, ale te ostatnie czynności niejedną kroplę potu wycisną na czoło członkom komitetów wykonawczych, gdzie, wiadomą jest rzeczą, nasi zarządowcy największą odznaczali się gorliwością.

A nadchodząca zima ileż ona niesie trosk kierownikom SMP. Łatwiej to było w lecie. Zebranie trwało godzinkę, a najwyżej półtorej, a potem wszyscy gromadą wybiegaliśmy na świeże powietrze do zabawy, gier, ćwiczeń, lub wycieczek. A w zimie? Tak wielu chętnych nie znajdziemy pewnie. Większość będzie wolała siedzieć w ogrzanej salce ogniska. Cóż — trzeba ich będzie czemś zająć, dać im książki do czytania, gry pokojowe do zabawy. Wypadnie z pewnością urządzić kurs oświatowy: a więc trochę gramatyki polskiej, by ją sobie przypomnieć, historję Polski — powiedzmy za panowania Piastów, albo Jagiellonów, czy rodu królewskiego Wazów. Również geografja czy wiadomości o prawach i obowiązkach obywatelskich powinny znaleźć się w programie kursu.

Z tego co wyżej powiedziane wynika, że zarząd musi jaknajprędzej zamówić w Związku książki do bibljoteki oraz gry pokojowe. Będzie się tam wprawdzie skarbnik drapał po głowie i żałosnem okiem liczył pieniądze, które mu wypadnie wyłożyć na ten cel. Ale co się nie robi dla dobra Stowarzyszenia, dla dobra Druhów!

Sprawa pozyskania wykładowców na kurs oświatowy to sprawa bardzo ważna. Wprawdzie na wsiach nie tak łatwo o prelegentów, lecz z pomocą patronatu i to się da zrobić. No, a przygotowanie programu zebrań, wieczornicy gwiazdkowej do kogo należy? Oczywiście, że do zarządów! Mają one o czem myśleć — przyzna każdy. To też na posiedzeniach zarządowych dokładnie i szczegółowo się omawia programy zebrań plenarnych i uroczystości. Będziemy ich mieli pewnie ze 4 oraz obchód gwiazdkowy. Więc tak znów wiele trudności to nam nie sprawi.

Na samym końcu czeka zarządy poważna praca. Pewnie się wszyscy domyślają, że chodzi o sporządzenie sprawozdania z działalności za rok 1927 — wypełnienie nadesłanych przez Związek formularzy. No, a potem sądźcie Druhowie na walnem zebraniu! Wskażcie co zarządy dobrego zrobiły, jeśli zasłużyły — okażcie im wdzięczność, jeśli w czemś pobłądziły, — pamiętajcie o tem, że temu tylko wolno rzucić kamieniem, kto jest bez winy....

Wiktor Gomulicki

Wciąż naprzód!

Oskrzydlaj myśl, zaostrzaj wzrok,
Za słońcem goń na niebie;
Zwycięstwem znacz swój każdy krok
I — nie patrz po za siebie.

Wybrany cel niech ciebie wciąż
Jutrzejszą nęci dobą;
Bez przerwy walcz i naprzód dąż,
I — nie patrz, co za tobą.

Przebyty szlak we mgle się skrył,
Noc w kirach go swych grzebie;
By ci do walk nie zbrakło sił,
Ach! nie patrz po za siebie.

Z mojego notesu:

Nareszcie znalazł

Znałem Michasia od dosyć dawna Wcale zgrabny i zdolny był chłopak. Namawiałem go nawet kiedyś, żeby wstąpił do Stowarzyszenia. Skrzywił jednak usta w niemiłym uśmiechu i odmówił. Nie namawiałem go więcej, bom słyszał kiedyś, że tylko kapusta przymuszana jest dobra, wszystko zaś inne, co nie z dobrej woli — na nic.

Tylem uważał, że nie obraca się w najlepszem towarzystwie. Lubił się sadzić na branie rubaszne, czasem ciągło go coś do kieliszka, a nawet miał znajomości z jakiemiś niewyraźnemi dziewczętami, na których twarzy widniały różne farby pomięszane z białą mąką, niby na słupie reklamowym. Włóczył się czasem wieczorami na tak zwane dancingi, gdzie z rzędu kilka godzin był w stanie niszczyć buty szorowaniem o podłogę.

Zastanawiałem się często, czemu się to dzieje, że młodemu chłopcu może wystarczyć tak puste i jałowe życie, alem nie znalazł odpowiedzi na te pytania.

Co prawda, to niebardzo mu chyba z tem wszystkiem musiało być dobrze, bo często wydawał się znudzonym, kwaśnym i zniechęconym. Mimo wszystko nie zrywałem z nim stosunków, pocieszając się nadzieją, że wejdzie na lepszą drogę, o czem przedewszystkiem myślałem zawsze, kiedym odmawiał swoją dziesiątkę żywego różańca. Pokazało się, że nadzieja mnie nie zawiodła. Zeszłego roku z końcem listopada zauważyłem, że Michaś coś jakby spoważniał, zaczął unikać swego niebardzo ciekawego otoczenia, a szukać towarzystwa lepszych chłopców.

Prosił mnie też kilka razy o jakie książki do czytania. Nareszcie w święto Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, spotkaliśmy się razem przy Komunji św., po której Michaś bardzo długo i rozważnie się modlił.

Nie pytałem o nic w pierwszej chwili, bo w życiu człowieka zdarzają się przejścia, których nawet w najlepszej intencji nie trzeba ciekawością urażać.

Koło Gwiazdki zjawił się u mnie wieczorem Michaś, jak mówił po książki, ale mnie się wydało, że na taką koleżeńską pogawędkę. Zaczął się rozpytywać o życiu w naszem Stowarzyszeniu, nareszcie wręcz się poradził, czy i do któregoby wstąpić.

W dalszej rozmowie zwierzył mi się, że stało się to tak:

Idąc ulicą, spotkałem w przeddzień Święta Młodzieży, ów wieczorny pochód całej młodzieży z pochodniami do kościoła. Zauważyłem eleganckich studentów, młodzież pracującą, gimnazjalną i z innych szkół. To zbratanie się młodzieży wszystkich stanów bardzo mi się spodobało. Z pochodem wsunąłem się do kościoła. Ołtarz jaśniał światłem i tonął w zieleni i kwiatach. Właśnie odprowadzili księża, ks. arcybiskupa na ambonę. Kościół był wypełniony samą młodzieżą męską, wpatrzoną w ks. arcybiskupa przemawiającego. Słyszałem jak wołał, że właśnie modzież męska, polska i katolicka ma stać blisko tego świętego ołtarza, na którym odprawia się Najświętsza Tajemnica mszy św., z której Patron młodzieży, św. Stanisław Kostka czerpał swoją wytrwałość, energję i świętość.

Później buchnął śpiew, tysięcy młodych, że aż mnie coś chwyciło za serce, byłbym się chyba rozpłakał, gdyby mnie nie hamował fałszywy wstyd.

Chciałem na drugi dzień być znowu w kościele, a potem na akademji, ale musiałem w sprawie mego ojca pojechać do Trzemeszna.

Piękne to i starożytne miasto, z wspaniałą katedrą, położoną nad pięknem jeziorem. Są w tym kościele różne dawne i ważne pamiątki, a między niemi znajduje się przedewszystkiem relikwja św. Wojciecha.

I w tem mieście zauważyłem ruch młodzieży, uwijającej się po ulicach z odznakami na piersiach, z wielkiem rozradowaniem na twarzy i w oczach. Prawda, toć i tu jest Święto Młodzieży. Wielka to chyba uroczystość i wielka

sprawa, kiedy pociąga młodzież całego kraju za sobą. Takem sobie pomyślał i poszedłem popołudniu na nieszpory do tej starej, cudnej świątyni nad wodą.

Mroczno w niej było, prawie ciemno, tylko od wielkiego ołtarza biła łuna światła. Ludzi było mnogo, zwłaszcza młodzieży męskiej. Po nieszporach wyszła procesja z Najświętszym Sakramentem. Pod baldachimem szedł ksiądz z monstrancją, a otaczali go **sami młodzieńcy** ze świecami w rękach. Wyglądali bardzo poważnie — znowu zauważyłem na ich twarzach radość i zadowolenie.

Klęczałem pod filarem, tym razem już się nie wstydziłem łez, tak mi się żal zrobiło, że mnie tam niema, między tymi chłopcami, że za to byłem często blisko błota, że nie raz mi to błoto, z własnej mej winy, na duszę padło.

Minęła mnie procesja, przeszli koło mnie nieznani koledzy i zostawili tylko tęsknotę za tem życiem, które oni prowadzą.

Wróciłem wieczorem do domu. Nie miałem spokoju, codzień mi wracał obraz tych druhów, co byli najbliższą strażą Pana Jezusa, a ja nie mogłbym być z własnej woli między nimi. Przyszła mi jednak myśl, że przecież Pan Bóg swoje już zrobił, bo pokazał mi lepszą drogę, a reszta już odemnie zależy. I tak się stało, żeśmy się wtedy w święto Matki Boskiej, przy ołtarzu spotkali.

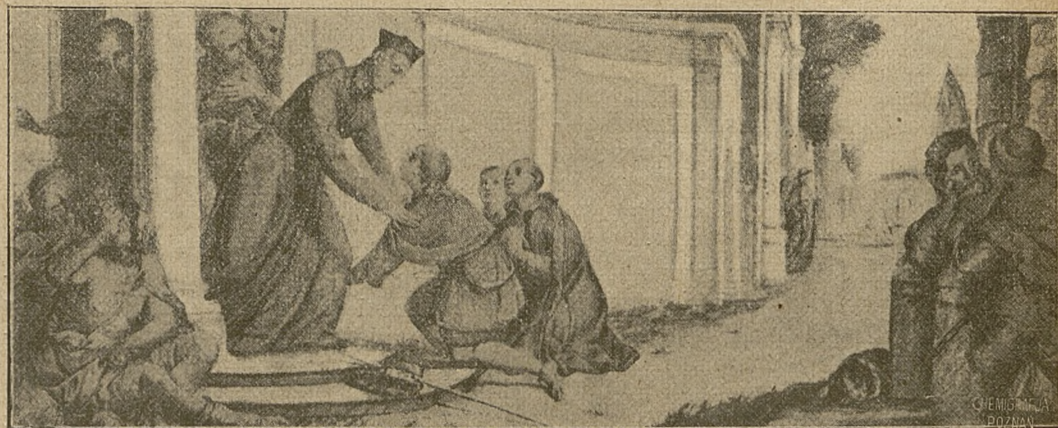
Odszedł za chwilę, a ja zacząłem skrzętnie w moim notesie zapisywać myśli, które mi się nasunęły.

Tyle tysięcy młodych katolików Polaków jest nas w organizacji potężnej, a związanej na zawsze z Kościołem i narodem. Gdybyśmy wszyscy rozumieli tę naszą potęgę, pracowali dla jej utrwalenia, spełniali między niezorganizowanymi kolegami posłannictwo szerzenia przykładem dobrych zasad, ileżby Michasiów można wyciągnąć ze złego otoczenia i zyskiwać dla dobrej sprawy! Znowu jest Święto Młodzieży przede drzwiami! W miastach, miasteczkach i wioskach krząta się młodzież, aby wypadło jak najwspanialej.

Dobrze, że tak się dzieje, bo nie wolno się dobrej sprawie kryć po kątach, musi stanąć w całej swej potędze i zmierzyć ze złem i złamać je, iżby się szerzyło panowanie Chrystusa Króla, iżby umacniała nasza piękna, wielka Polska, której jesteśmy wiernymi synami.

Gotów Druhowie!

Wasz były prezes
Franek.



Święty Młodzieniec po uciążliwej pielgrzymce przybywa nareszcie do celu wędrówki — Rzymu. Przyjmują go do swego grona Ojcowie Jezuici z św. Franciszkiem Borgjaszem na czele.

Twórzmy patronaty okręgowe!

Wskazówkę, podaną przez nas w ostatnim numerze „Młodego Hufca“ o współpracy osób starszych w patronatach okręgowych, wzięły sobie do serca niektóre okręgi. Okręg krotoszyński naprzykład, donosi nam, że do patronatu weszli pp. starosta, oficer instrukc. p. w. pułku, p. insp. szkolny, kier. szkoły dokształcający i inni. Okręg wrzesiński znów, urządza zjazd wszystkich patronów i członków patronatów, aby dokonać wyboru członków do patronatu okręgowego.

Przypuszczamy, że i inne okręgi pójdą wkrótce ich śladami. Zdajemy sobie sprawę, z tego, że starsze społeczeństwo nie udziela nam nieraz odpowiedniej pomocy wskutek naszej własnej winy. Za mało o nas wie. Z pracą naszą spotyka się bowiem najwyżej z okazji zlotu lub Święta Młodzieży. Jest to stanowczo za mało. Dlatego też musimy to starsze społeczeństwo zbliżyć do nas. A stanie się to przez utworzenie patronatu. Wszyscy, którzy z okazji zlotu, czy też Święta Młodzieży chętnie weszli do Komitetu honorowego, lub wykonawczego, powinni być w patronacie okręgowym, a praca nasza wyda wówczas napewno obfitszy plon.

Ażeby jednak patronat nie był tylko tworem papierowym t. zn., że jego członkowie poza zapisaniem się na listę ew. placeniem składek, nie poczuwają się do żadnych obowiązków, należy pomyśleć o pracy dla wszystkich. Sądzę, że najlepiej utworzyć kilka komisyj, np. komisję finansową. Do niej proponujemy naturalnie wszystkich finansistów oraz osoby wpływowe, jak np. starostę, inspektora szkolnego, burmistrza itd. Komisja będzie miała za zadanie dbać o stronę finansową okręgu. Bardzo ważną rolę spełniać będzie komisja propagandowa, do której wejdą pp. redaktorzy, korespondenci pism, nauczyciele itd. Komisja zamieszczać będzie co pewien czas w pismach artykuły o młodzieży.

Naturalnie, można takich komisyj stworzyć więcej — zależnie od potrzeby.

Komisje wszystkie urządzają raz w miesiącu, lub rzadziej, wspólne zebrania, na których zdają sprawozdania ze swej działalności.

Bardzo wdzięczne pole pracy znajdą w patronatach byli członkowie naszych Stowarzyszeń, którzy z powodu wieku nie mogą należeć do Stowarzyszenia. Jeżeli pracą naszą w ten sposób choć kilku starszych obywateli zainteresujemy, nie przejdzie to bez echa u innych, którzy narazie zdala stoją od nas.

Twórzmy więc patronaty okręgowe!

Oświata ludu — to potęga państwa!

Zbliża się zima, a z nią okres długich wieczorów zimowych. Zwykle człowiek poświęca wtedy czas swój na pouczanie się o rozmaitych nowych rzeczach. Takie dorywcze nabywanie wiedzy nie może jednak dać tych wszystkich korzyści, które osięgnąć można w zorganizowanej pracy oświatowej. Taką pracą, mającą urobić charaktery i dać wiadomości, potrzebne w życiu zawodowem i publicznem podjęły Uniwersytety Ludowe. Każdy wie, że im więcej będzie miał wiadomości, tem łatwiej i owocniej pójdzie mu praca, tem lepiej będzie mu się powodzić. W Polsce Uniwersytety Ludowe są: w Dalkach pod Gnieznem, w Zagórzu na Pomorzu, powiat Wejherowo, nowootwarty w Odolanowie, na granicy Wielkopolski i Śląska oraz w Poznaniu. Właśnie nadarza się sposobność do zapisania się na kurs zimowy — męski. Rozpoczyna się 2-go listopada, a w Odolanowie 29 listopada i trwa 5 miesięcy. Cały kurs, razem z utrzymaniem kosztuje 305 zł. Kandydaci winni mieć conajmniej 18 lat. Bliższe informacje oraz prospekty wysyłają na żądanie poszczególne Uniwersytety Ludowe, lub też Centralne Biuro Tow. Czytelni Ludowych, Poznań, ul. Ratajczaka 16. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek.

Druhowie! Jeżeli dobro własne i Ojczyzny nie jest Wam obojętne, zapisujcie się do Uniwersytetów Ludowych, z których wyniesiecie hart ducha i tężyznę moralną na dalszą drogę życia.

—o—

U grobu św. Stanisława

Byłem w tym roku u grobu św. Stanisława Kostki w Rzymie.

Tyle pamiątek jest w wiecznem mieście: wspaniałe kościoły, groby męczenników, potężny pałac watykański, w którym mieszka papież, cudne obrazy, rzeźby...

Pielgrzyma polskiego ciągnie jednak coś z dziwną siłą do miejsca, na którym spoczywa nasz rodak, św. Stanisław.

Tuż przy obecnym pałacu królewskim, t. zw. Kwirynale, wznosi się kościół św. Andrzeja, bogaty w lśniące marmury. Tutaj mieści się grób naszego Świętego. Ciało Jego złożono w trumnie, a nad nią zbudowany jest ołtarz. Jego czci poświęcony. Przed trumną pełno świeżych kwiatów i wieńców. Znak to, iż dużo ludzi przychodzi pomodlić się u Jego grobu. Istotnie, młodzież rzymska szczególną czcią otacza naszego Świętego Patrona.

Dziwnego doznaje się uczucia, stojąc przed Jego trumną. Tutaj rozumie się lepiej, że i On był człowiekiem, który przebywał ziemską pielgrzymkę, tak jak my, a dokonał życia w świętości, tak, jak go dokonać winniśmy.

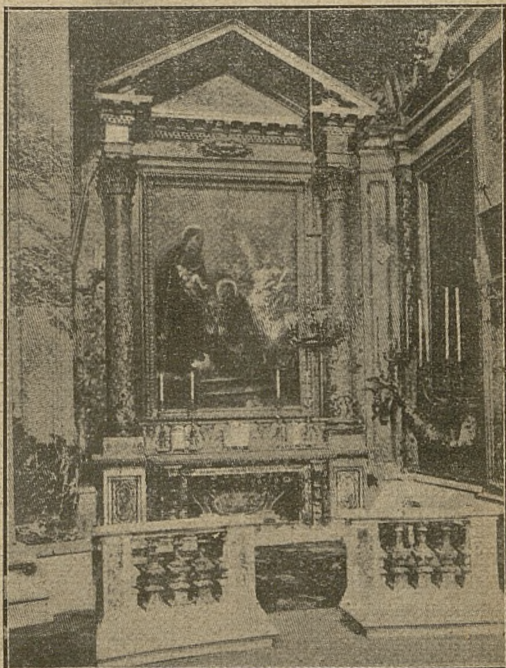
Tuż przy kościele znajduje się dom zakonny Ojców Jezuitów. W nim św. Stanisław odbywał czas próby, czyli nowicjat, w nim też dokonał żywota dnia 15-go sierpnia 1568 r.

Wchodzę po schodach do celi klasztornej, w której mieszkał i umarł nasz Święty. Zamienioną ona dziś jest na kapliczkę. W tem miejscu, gdzie młodziutki Nowicjusz sypiał, na tapczanie, znajduje się posąg Świętego, w postaci leżącej na łożu, wykonanym z żółtego marmuru. Święty w sukni zakonnej spoczywa, jakby uśpiony. Głowa wykuta jest z pięknego białego marmuru, tak samo ręce i nogi, suknia zaś z czarnego kamienia. Posąg wykonał rzeźbiarz Legros, protestant, który ukończywszy dzieło, z pewnością za sprawą św. Stanisława, przyjął wiarę katolicką.

Kapliczka jest maleńka, jak maleńką jest cela klasztorna. Pokazuje mi ją młodziutki braciszek zakonny. Mówi szeptem, jakby się bał obudzić śpiącego w marmurze św. Stanisława, jakby głośniejszem słowem nie chciał zamącić ciszy, zalegającej ten święty przybytek.

Z rozrzewnieniem przypatruję się izdebce, która była świadkiem Jego gorącej modlitwy, wytrwałej pracy, zmagania się z ciężką chorobą wreszcie i zwycięskiej śmierci.

Patrzę na twarz marmurową Świętego. Jest w niej tak wiele słodyczy, jakiegoś nieziemskiego, błogiego spokoju, a jednocześnie rysuje się, przebija z tej anielskiej twarzyczki silna, nieugięta wola! Ta cnota, która pokierowała Jego życiem, ta niezłomna wola, która sprawiła, że skoro usłyszał wołanie Boże, nic go nie zdołało powstrzymać na drodze wiodącej do zakonu. Kochał szczerze i gorąco rodziców, matczyne pieszczoty tak były słodkie, a jednak porzucił dom rodzicielski, wyrzekł się szczęścia ziemskiego, doczesnego, nie ugiąwszy się nawet przed groźbą za-



Ołtarz w kościele św. Andrzeja w Rzymie, w którym spoczywają zwłoki św. Stanisława Kostki.

gniewanego ojca. Był bogatym, a wybrał ubóstwo zakonne. Mógł opływać w dostatki, a szedł do Rzymu o żebranym chlebie. Gdy przybył do klasztoru, nie chciano go przyjąć, a On ze łzami w oczach mówił, że pragnie spełniać najniższe posługi, byle mógł służyć Bogu w zakonie. Na każdym kroku napotykał na przeszkody, zwalczał je jednak stanowczo, wytrwale. I zwyciężył!

Gdym stał u grobu św. Stanisława, myślą przeniosłem się do Was, kochani Druhowie. Tak bardzo chciałem Was wszystkich w tej chwili mieć koło siebie, pragnąłem widzieć wpatrzonych w trumnę, kryjącą śmiertelne szczątki naszego świętego Patrona, u Jego grobu czerpiących moc na wszystkie dni życia.

Lecz Wy byliście wówczas daleko, dzielił nas ten wielki szmat drogi, która wiodła świętego Kostkę od kolebki w domu rodzicielskim, do miejsca wiecznego spoczynku w Wiecznem Mieście.

Więc mogłem tylko polecić Was Jego opiece i pomodlić się serdecznie: Święty Stanisławie, błogosław z nieba młodzieży polskiej, błogosław pracy Stowarzyszeń i Związku.

Co słychać w okręgach

Okręg IX opalenicki.

W dniu 21. VIII. br. odbyło się zebranie Rady Okręgowej w Opalenicy.

Zebranie zagaił ks. patron okręgowy, witając obecnych pozdrowieniem Pana Boga i przedstawił porządek obrad. Po zagajeniu odśpiewano pieśń: „Kto się w opiekę“. Następnie został odczytany protokół z ostatniego zebrania Rady Okręgowej, który bez poprawek przyjęto. Zgodnie z programem, wygłosił druh Siwiński referat „O wytrwałości“, który z wielkiem skupieniem uwagi obecni wysłuchali. W dyskusji zabrał głos ks. Patron okręgowy, zachęcając wszystkich do wytrwałej pracy w Stowarzyszeniach. Nastąpiło potem szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu okręgowego. Podano do wiadomości druhów wyniki zawodów okręgowych z dnia 12. VI. br. Wywiązała się dłuższa dyskusja co do kolejności otrzymanych nagród. — Szczególnie Stowarzyszenie Grodzisk rościło sobie pretensje do nagrody. Ponieważ jednak wspomniane Stowarzyszenie stawiło do zawodów nieczłonków, nagrody nie przyznano. Po załatwieniu tej sprawy zabrał głos druh prezes okręgowy i podał druhom wskazówki, jak urządzać zebrania i jak je urozmaicać. Dalej wspomniał, aby zaraz zabrały się Stowarzyszenia do pracy nad urządzeniem obchodów ku czci św. Stanisława Kostki. Potem nastąpił wybór dwóch ustępujących członków zarządu okręgowego. Na sekretarza proponował druh prezes p. nauczyciela Władysława Trojanka z Róży, pow. nomotomyskiego, na wiceprezesa p. nauczyciela Juljana Frankowskiego ze Zdroju, pow. grodziskiego, których jednogłośnie przez aklamację wybrano. Nastąpiły wolne głosy, w których druh prezes okręgowy podał Stowarzyszeniom do wiadomości, iż zarząd okręgowy nadal będzie wizytował Stowarzyszenia.

Na zakończenie przedstawił ks. Patron okręgowy w dłuższem przemówieniu ideał młodzieńca i upominał druhów, aby dbali w większej mierze o życie nadprzyrodzone.

Pieśnią „Hej do apelu“ zebranie zamknięto.

Drzymała, prezes okręgowy.
Trojanka, sekretarz okręgowy.

Okręg XVII wrzesiński.

W dniu 21 sierpnia odbyło się we Wrześni posiedzenie Rady Okręgowej, na której poszczególni członkowie zarządu okręgowego zdawali sprawozdanie ze swej działalności.

Sprawozdania podajemy w całości, gdyż służyć mogą okręgom jako wzór.

Zarządowi okręgu wrzesińskiego udzielamy pochwały za sumienne spełnianie swoich obowiązków.

Sprawozdanie sekretarza:

Dnia 27 lutego został utworzony, za zgodą Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu XVII Okręg — wrzesiński.

Patronem okr. został ks. Berger z Wrześni, wice-patronem pan Bandosz z Wrześni, prezesem — druh Stanisław Machyński z Wrześni, skarbnikiem dh. Becelewski Franciszek z Gozdowa, naczel-

nikiem dh. Nowak Franciszek z Skarboszewa, zastępcą naczelnika dh. Siudziński Bolesław z Wrześni, radnym dh. Gliński Łucjan z Czerniejewa, dh. Frydrychowicz Ludwik z Wrześni i Szczygielski Antoni z Nowejwsi król. rewizorami kasy.

Po zjeździe związkowym doniósł sekretarz okr. dh. Miernik, że naczelnik okr. dh. Nowak oświadczył mu ustnie, że wyprowadza się na stałe ze Skarboszewa. Czynności naczelnika powierzył X. Patron, w porozumieniu z zarządem okręgowym zastępcy naczelnika dh. Siudzińskiemu. Sekretarz okręgowy dh. Miernik F. dnia 29 lipca rb. czynności swe złożył, wyjeżdżając na stałe do Bydgoszczy. Czynności sekretarza okręgowego powierzył X. Patron, w porozumieniu z zarządem dh. Antoniemu Grabowskiemu.

Do Okręgu wcielił Związek Młodzieży Polskiej w Poznaniu pismem z dnia 19. V. 1927 l. dz. 3371/27 14 SMP i to:

Nowawieś król., Biechowo, Czerniejewo, Grabowo król., Skarboszewo, Węgierki, Neklę, Winnogórę, Wrześnię, Witkowo, Iwno, Gułtowy, Gozdowo i Obłaczkowo.

Pismem z dnia 2. VI. 1927 l. dz. 3043/27 SMP Jarząbkowo. — Pismem z dnia 17. VI. 27 r. l. dz. 4169/27 SMP Kaczanowo. — Pismem z dnia 1. VIII. 27 r. l. dz. 5210/27 SMP Gutowo Wielkie.

W ostatnim czasie powstały nowe SMP i to: w Gorazdowie, Opatówku, Murzynowie Kościelnem i Miłosławiu.

Obecnie do XVII okręgu wrzesińskiego przynależy 25 Stowarzyszeń.

W czasie sprawozdawczym wpłynęło do okręgu 92 sprawy. Z tej liczby jest 90 ostatecznie załatwionych i 2 tymczasowo załatwionych.

Zebrań zarządu odbyło się 12. Na 8-miu zebraniach poczyniono przygotowania do I zlotu okręgowego i omawiano wizytacje Stow., na 2-ch zebraniach uregulowano kasę i rachunki i na 2-ch omawiano i przygotowano program kursu dla zarządów, który odbył się w dniu 21 sierpnia.

Zebrań Rady Okręgowej odbyło się w czasie sprawozdawczym 2, zebranie zlotowe — 1. Zabawę latową urządzono w dniu zlotu.

Wycieczkę urządzono jedną do Winnejgóry.

Wizytacyj Stowarzyszeń przeprowadzono 11.

1. w **Obłaczkowie** — dnia 18. VI. 27 — Stowarzyszenie stoi na dość dobrym poziomie.

Zjazd zarządów okręgu wrzesińskiego



W środku siedzi patron okręgowy ks. Berger, po Jego prawej ręce wicepatron p. Bandosz; po lewej ręce prezes okręgu dh. Machyński.

2. **w Węgierkach** — dnia 11. V. 27 — Zauważono należytą chęć do pracy w Stowarzyszeniu.

3. **w Nowejwsi** król. — dnia 4. VI. 27 — Druhowie, pomimo przeszkód ze strony różnych elementów wywrotowych, pracują należycie. Pod względem prowadzenia protokólarza i książkowości zauważono wzorowy porządek. Sprzęty i bibljotekę przechowuje Stow. tamtejsze w specjalnych szafkach.

4. **w Kaczanowie** — dnia 4. VI. 27 — Odbyła się zabawa latowa. — Druhowie bawili się ochoczo.

5. **w Nekli** — dnia 24. VI. rb. — odbyła się zabawa latowa. Bawiono się ochoczo.

6. **w Gorazdowie** — dnia 29 czerwca. Założono Stowarzyszenie.

7. **w Gozdowie** — dnia 29. VI. 27 — odbyła się zabawa latowa.

8. **w Opatówku** — dnia 29. 6. 27 — Stowarzyszenie jest w rozwoju.

9. **w Gutowie Wielkiem** — dnia 17. 7. 27 — założono SMP.

10. **w Gutowie Wielkiem** — dnia 7. VIII. 27 — Stowarzyszenie jest w rozwoju.

11. **w Gorazdowie** — dnia 15. VIII. 27 — Stowarzyszenie jest w rozwoju.

Ogólna liczba członków czynnych w całym okręgu wynosi około 600.

Liczby dokładnej określić nie można, ponieważ nie wszystkie Stowarzyszenia doniosły, ile członków posiadają.

Praca w okręgu natrafiała na pewne trudności. Główną przyczyną do tego było to, że niejedno Stowarzyszenie na okólniki i pisma zarządu okręgowego do wyznaczonych terminów nie udzielały odpowiedzi.

(—) **Grabowski,** sekretarz okręgowy.

SPRAWOZDANIE NACZELNIKA.

W czasie sprawozdawczym przeprowadziłem 12 lustracyj Stowarzyszeń i to: Węgierki, Kaczanowo, Nekla, Opatówko, Nowawieś król., Węgierki, Gorazdowo, Kaczanowo, Gozdowo, Gultowy, Iwno i Gorazdowo. Dokładnej liczby ćwiczących, z całego okręgu, podać nie można, gdyż nie wszystkie Stowarzyszenia doniosły ilu mają ćwiczących druhów.

Podczas wizytacyj Stowarzyszeń przeprowadziłem następujące ćwiczenia: musztrę zwartą, udzielałem miejscowym naczelnikom informacji z zakresu ćwiczeń lekkoatletycznych, przyczem zauważyłem należytą karność u druhów.

Okręgowy kurs naczelników odbył się jeden, dnia 24. IV. 27. W kursie tym brało udział 12 naczelników i 36 słuchaczy. Kurs ten przeprowadził komendant związkowy p. Bujakiewicz. Zainteresowanie się kursem było wielkie.

Dnia 28. maja 27 r. odbyła się wycieczka nocna półokręgu do Winnejgóry. Udział brały Stowarzyszenia: Września, Gozdowo, Węgierki, Biechowo, Grabowo król. i Obłaczkowo — w ogólnej liczbie 109 druhów. Na miejscu przeprowadzono gry ruchowe.

Zlot okręgowy odbył się dnia 18 i 19. VI. 27 we Wrześni, na którym odbyły się zawody lekkoatletyczne. W zawodach brało udział 54 zawodników z całego okręgu, zaś w imprezie zlotowej 454 druhów.

Wyniki zawodów były dość dobre. W czasie zlotu druhowie przez swą karność i wzorowe zachowanie się zwrócili na siebie uwagę szerszego społeczeństwa.

(—) **Siudziński,** naczelnik okręgowy.

SPRAWOZDANIE KASOWE.

do dnia 21. sierpnia 1927 r. (Zebranie Rady Okręgowej). Ogólny dochód do dnia 21. 8. 1927 r. 1.499,81 zł. — Ogólny rozchód do dnia 21. 8. 1927 r. 1.481,35 zł. — Pozostaje 18.46 zł.

Stwierdza się, iż książka kasowa została prawidłowo prowadzona, dowody rozchodów są wszystkie ponumerowane, podziurkowane i wszyte do skoroszytu.

Kwity i rachunki są przez kompetentne czynniki wyasygnowane i podpisane.

Niedokładności żadnych nie zauważono.

Komisja rewizyjna:

(—) Szczygielski Antoni.

(—) Frydrychowicz Ludwik.

JAK OKRĘG WRZESIŃSKI URZĄDZIŁ KURS DLA ZARZĄDÓW

W dniu 21 sierpnia zjechało do Wrześni 53 członków zarządów Stowarzyszeń okręgu wrzesińskiego.

Program kursu przewidywał następujące referaty:

1. Dlaczego należymy do SMP, a nie do innej organizacji.
2. Zadania i obowiązki zarządu w ogólności.
3. Obowiązki i funkcje poszczególnych członków.
4. Wychowanie fizyczne i obowiązki naczelnika.
5. W SMP pracować musi każdy z nas.

Prócz tego odbyło się wzorowe zebranie Stowarzyszenia wrzesińskiego, w którym uczestniczą wszyscy delegaci.

Referaty bardzo dobrze przygotowane dały delegatom pogląd na całokształt pracy zarządowej. Niejeden z obecnych wracał po kursie do Stowarzyszenia pewniejszy siebie. Łatwiej przychodziło mu od tego czasu przygotowanie dobrego zebrania plenarnego na któreby wszyscy chętnie przychodzili.

CO CZYTAĆ?

„Przyjaciel Młodzieży" — nr. 11. Na Święto Młodzieży wyjdzie w zwiększonej objętości i pięknem, ozdobnem wydaniu. Każdy druh powinien go sobie kupić, jako śliczną pamiątkę tegorocznego Święta.

Ks. Bolesław Żychliński: Młodość wielkich mężów.

Ks. Bolesław Żychliński: Żywoty świętych młodzieńców.

W tych dwu wielkich tomach opisał autor żywoty świętych, którzy już od najwcześniejszej młodości czuli powołanie do wyższych rzeczy. Książki te powinny znaleźć się w bibljotece każdego Stowarzyszenia, a piękne przykłady w nich zawarte, powinny niejednego pobudzić do naśladowania.

Jednodniówka — wydana z okazji Kongresu Misyjnego. Pięknie, artystycznie wykonana zawiera szereg ilustracyj dostojników kościoła i działaczy katolickich w Polsce oraz z życia misyjnego. Ciekawe artykuły opisują, co zdziałano i co można zdziałać jeszcze dla misji.

Henryk Sienkiewicz: „Quo Vadis". Wyszło nowe wydanie tej ślicznej powieści z życia pierwszych męczenników za Chrystusa. Jeżeli w której bibljotece jeszcze nie znajduje się, to koniecznie należy ją sprowadzić.

Maciej Wierzbiński: „Szalony rok." Powieść historyczna. Autor opiera swoje opowiadanie na tle powstania wielkopolskiego w r. 1848. Z tem większem zaciekawieniem będzie powieść przez nas czytaną, że rozgrywa się w naszych okolicach i przypomina nam niedawną jeszcze niewolę pruską.

Książka jest bardzo tania, więc polecamy ją każdemu Druhowi.

Zuzanna Morawska: „Na posterunku". Powieść historyczna z życia ks. Józefa Poniatowskiego. W powieści opisani są dzielni żołnierze polscy, którzy zaciągali się pod sztandary Napoleona, by przy jego pomocy wywalczyć wolność naszej Ojczyzny.

Co każdy Polak o Ojczyźnie swej wiedzieć powinien. Wydawnictwo pod red. prof. Henryka Mościckiego. Książka ta zawiera wiele materjału do wykładu w Stowarzyszeniach. Przedstawione są w niej: kraj, ludność, dzieje, kultura, przemysł, handel, — słowem wszystko, co należy o Polsce wiedzieć. Książka niedroga — powinna się znaleźć w każdej bibljotece Stowarzyszeniowej.

Czeska Mączyńska: W obronie Gdańska. Gdy dziś Niemcy chcą wydrzeć zupełnie dostęp do morza, to kiedyś musieliśmy o nie walczyć ze Szwedami. W powieści tej rozgrywa się właśnie wojna polsko-szwedzka o Gdańsk.

Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży — miesięcznik przeznaczony dla zarządów, winno abonować każde S. M. P.

List Grzesia

Witam Was, moi kochani Druhowie hasłem „Gotów" i zaraz na samym początku z wielką ciekawością pytam, jak też Wam się powiodły przygotowania do naszego Święta Młodzieży.

Ja sobie myślę, że we wszystkich Stowarzyszeniach musi robota iść na całego, bo u nas w Związku to taki ruch, jak chyba w wielkiej fabryce większego niema. A to piszą, by przysłać 30 czapek, a to 5 mundurków. Inni zamawiają 200 albo 300 żetonów, 100 lub 200 obrazków z naszym św. Stanisławem. Wszystkim się spieszy, każdy prosi, aby mu zaraz wysłać, bo nie zdąży.........

Kręcimy się więc, jak muchy w ukropie. Ja, to aż mam ręce czerwone od tego, com tyle przesyłek nawiązał się sznurkiem. Na poczcie to mnie już wszyscy tak znają, że zdaleka do mnie wołają: no, ile tam paczek dzisiaj Grześ przyniósł? A ja nic — tylko wysyłam i wysyłam, żeby tylko nikt z Was nie narzekał na Związek i nie mówił: Ano, nie przysłali nam książki ze sztuczką teatralną, albo i wieczornicą — tośmy nie przygotowali, jak się patrzy Święta. Więc jakby tam kto tak gadał — to mu nie wierzcie i kwita.

Żebym nie miał tak wiele pracy, pewnikiem napisałbym do niejednego z Was, moi drodzy Przyjaciele, osobne listy. Przecie byłoby to po chrześcijańsku, odwdzięczyć się za Wasze listy, których coraz więcej otrzymuję. Powiadam Wam rzetelnie, że czasem to tak mnie za serce chwycicie swem dobrem słowem, że odrazu chciałbym się rzucić Wam na szyję, uścisnąć i powiedzieć: Bóg zapłać Wam, przyjaciele. Myślę, że mi tam przy odpowiedziach redakcji trochę miejsca skapnie — to już się postaram choćby parę słów odpowiedzieć.

Tymczasem zaś, chciałem Wam donieść, co zanotowałem sobie w mojej książeczce przed paroma tygodniami. Bo to, widzicie, ledwośmy „Młodego Hufca" wysłali (na miesiąc październik), a tu mi zaraz do głowy przyszła jedna myśl. Żeby nie uciekła, to ją zapisałem w książeczce. Otóż słuchajcie, co Wam powiem, tylko się dobrze zastanówcie, bo to rzecz niebylejaka.

Więc trzeba Wam wiedzieć, że tu u nas, w Związku, już się dużo gada o tem, jak to w roku przyszłym, to znaczy 1928, urządzi się wielki zlot związkowy, na który przyjadą już nietylko delegaci, ale wszystkie Druhy ze Stowarzyszeń całej Wielkopolski. No, to sobie zważcie, że nas będzie z pewnością z osiem, albo dziesięć tysięcy chłopa! Jak o tem powiedziałem Antkowi Talarkowi, to gały wywalił niczem cielę na malowane wrota, przysiadł ze ździwienia i powiada do mnie w te słowy:

A toć, Grzesiu, będzie święto, jakiegośmy z pewnością jeszcze nie widzieli.

Słusznie gadasz, Antek, i to Ci dodam, że przyjadą Stowarzyszenia z orkiestrami, sztandarami. Będziemy ich gościć....

Jakże się Antek w tem miejscu nie wyrżnie w łepetynę i nie wrzaśnie:

Słuchaj Grzesiu, a toć my będziemy musieli obaj wystąpić w paradnych mundurkach związkowych!!!

Jakżeby inaczej — to się wie, że musimy — rzekę mu, i zaraz dodaję — ale trzeba grosiwa coś niecoś uciułać, by sobie móc mundurki kupić.

No i rada w radę, założyliśmy sobie taką kasę oszczędności: ja zbieram sobie, a Antek sobie, i co miesiąc będziemy zapisywali, kto ma już więcej w swojem pudełeczku. Narazie to ja mam więcej, przez to, że na papierosy grosza nie wydam, tymczasem Antek jeszcze od czasu do czasu na nie złotówkę straci. Ale sobie przyrzekł, że od listopada ani jednego ćmika nie pociągnie. Więc jak to tam będzie na grudnia, to Wam napiszę. Żebyście nie mówili, że o Was nie pamiętam, to Wam donoszę, że odrazu sobie pomyślałem, że do Was napiszę, byście razem z nami grosz do

---

Zastanów się

przez chwilę, jaką korzyść ma z Ciebie Stowarzyszenie ?

grosza składali, tak, abyśmy się za jakie pół roku mogli wszyscy zobaczyć w Poznaniu na zlocie w tych mundurkach letnich!

Pod koniec miesiąca będziecie mi pisać, ile też uzbieraliście, a ja będę zapisywał do książki, który z nas ma najwięcej! No, przystajecie na moją myśl?

A teraz, tobym Wam chciał donieść, jaka mię jednego dnia radość spotkała. Przyniosłem z poczty, jak zwykle, dużo listów, może trzydzieści, a może więcej. Jak mi pan sekretarz oddał te od Was, dla mnie, otwieram jeden, a tu z niego wylatuje kartka, a na niej pięć kwiatków przylepionych. Ale powiadam Wam, — jak żywe! Nie umiałbym napisać, jak się ucieszyłem z tych paru kwiatuszków. Toć to Antoś, ze Stowarzyszenia w Pobiedziskach, tak o mnie pamiętał i zadał sobie trudu, by te kwiatki zasuszyć, potem je nalepić i mnie przysłać!

Antoś, już ja Ci nie zapomnę nigdy, żeś mi swoje serce kochające okazał! A żebyście wiedzieli, jak je tu u nas wszyscy oglądali! I pan sekretarz, i pan Komendant, i p. Sobkowiak, wszyscy, wszyscy, nawet ks. Sekretarz Generalny! Cieszył się on także i powiedział: Widzisz, Grzesiu, jak Cię Druhowie lubią! Pomyślałem sobie, — że może lubią, ale czy wszyscy? Chyba nie, bo to przecież nie sposób, by jednego Grzesia miało tylu druhów lubić.

Ale jak wspomniałem o księdzu Sekretarzu Generalnym, to Wam jeszcze króciuśko powiem, co mi się zdarzyło. Chciałem sobie kupić ubranie na zimę, więc poszedłem do księdza Sekretarza i powiadam mu o tem. A Ksiądz Sekretarz mi na to:

A cóż, czy to ubranie, w którem chodzisz, to złe?

Takie już ostatnie nie jest, ale też już jest dobrze przechodzone, a w dodatku na ostatek jeden pies mi je trochę naderwał. A cóżeś ty z psami robił — pyta się Ksiądz — więc mu dokumentnie opowiedziałem moją przygodę z Łajdusem i czekam co będzie dalej.

A Ksiądz Sekretarz trochę się podrapał po głowie i powiada:

Dałbym Ci podwyżkę na ubranie, ale cóż, kiedy pieniędzy niema. Stowarzyszenia są winne Związkowi parę tysięcy złotych i jakoś nie płacą.

I znów się zamyślił....

A po chwili powiada: wiesz Grzesiu, ja ci jakie spodnie wytrzasnę na tymczasem, a jak od Stowarzyszeń pieniądze dostaniemy, to Ci dam trochę i kupisz sobie nowe ubranie.

Grzecznie podziękowałem Ks. Sekretarzowi Generalnemu, ale nie wiem, jak ja będę wyglądał w tych spodniach, bo myślę, że będą trochę na wyrost... Oj, żeby też Wasze skarbniki jaknajprędzej te pieniądze przesłały, toby się może obyło bez noszenia tych ździebko za długich....

Co myślicie, nie dałoby się, by co rychlej przysłali one pieniądze, co są dłużni Związkowi? Już jabym Wam podziękował stokrotnie, jak byście za mną przemówili, a tymczasem to Was ściskam i życzę, byście szczęśliwie rozwiązali zagadki p. Komara.

Wasz kochający

Grześ Śliwka.

P. S. Ale przecież muszę Wam donieść, jak to było z mojemi zagadkami. Otóż ta pierwsza, niby o tym sprzęcie domowym — to oznacza łóżko, a ta druga, w której jest pytanie, kiedy zającowi dokuczają zęby — to moim zdaniem, wtedy, gdy go psy gryzą.

Tego samego zdania było więcej druhów co i ja. Niektórzy za to pisali mi, że w zimie zając cierpi na ból zębów. Przyznam Wam się otwarcie, że bliższej znajomości nie miałem jeszcze z żadnym zającem, więc tego nie wiem, czy go tam w zimie mogą boleć zęby! Kilku Druhów mnie zapewnia, że wtedy, gdy zając jest głodny, to go zęby bolą. Ja tam o tem nie słyszałem, ale może się gdzie taki zając znajdzie — możebyście mi go w klatce przysłali, tobym sobie z nim pogadał i dopytał się, czy to prawda.

Pisali mi też niektórzy, że ta pierwsza zagadka, to jest „łużko“. Takiego sprzętu też nie widziałem. Znam **łóżko**, ale to piszemy przez o z kreską, a nie przez u otwartę. Tak samo w słowie „zagadka“ piszą w Polsce d, a nie t. Ej, Druhy, coś tam niebardzo z gramatyką w porządku!

A teraz już króciutko: dobrych rozwiązań otrzymałem 19, a niedobrych także 19. Jak urządziłem losowanie, (prosiłem o to p. komendanta Bujakiewicza), to wypadło, że grę, warcaby, ma dostać Franek Kaczmarek z SMP Skalmierzyce, a śliczną książkę, pod tytułem Robinson Kruzoe dh. Edek Lewandowski z SMP Góra p. Pieranie. Grześ.

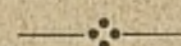
Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Prymas błogosławi nowemu SMP w Gołańczy

W początkach ubiegłego miesiąca powstało Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Gołańczy. Na jednym z pierwszych zebrań wysłano do Jego Eminencji X. Prymasa adres hołdowniczy.

W odpowiedzi Ks. Kardynał Prymas nadesłał łaskawie następującej treści pismo:

Dziękuję nowozałożonemu Towarzystwu Młodzieży polsko-katolickiej w Gołańczy serdecznie za telegram hołdowniczy, a życząc temuż Towarzystwu jak najpomyślniejszego rozwoju w duchu Bożym, przesyłam mu chętnem sercem Arcypasterskie Błogosławieństwo.

† August Kardynał Hlond
Prymas Polski.



ODPRAWA KOMENDANTA

Skoro śnieg pokryje pola i łąki, zabraknie większej części naszych Stowarzyszeń miejsca do ćwiczeń. Stowarzyszenia w miastach są w lepszem położeniu, gdyż w mieście przeważnie jest sala gimnastyczna, którą po usilnych zabiegach zawsze będzie można dostać, chociażby za małą opłatą — na kilka razy w miesiącu. Lecz i na wsi nie można zaniedbać ćwiczeń. Wystarczy jako ćwicznia próżna szopa lub inne miejsce ubezpieczające ćwiczących od zimna.

W ognisku lub na sali szkolnej urządza się wykłady lub pogawędki o sporcie, o broni itd. Pod żadnym warunkiem nie wolno nam pracy nad wychowaniem fizycznem zupełnie zaniedbać, gdyż poniesione trudy i osiągnięte wyniki w ciągu lata pójdą na marne. Musimy więc uprawiać tyle ćwiczeń, aby mięśnie nie stały się ociężałe i leniwe.

Inna rzecz leży mi jeszcze na sercu, z którą chciałbym druhów zapoznać. Powiatowe Komitety Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego urządziły jesienne Święto sprawności fizycznej. Winny w nich wziąć udział wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego, a również i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Zdarza się jednak, że wskutek nieżyczliwości względem innej organizacji przysposobienia wojskowego towarzystwa, zwłaszcza starszych, uchwalają nie brać udziału w pochodzie ani też w zawodach.

Czy możemy wówczas postąpić jak one? Tak sprawy załatwiać nam nie wolno. Nam musi przyświecać myśl służenia Ojczyźnie, w którym to celu uprawiamy ćwiczenia tak fizyczne, jak i przysposobbienia wojskowego. Skoro chcemy przygotować się do obrony Ojczyzny, nie powinny dla nas istnieć w danej chwili żadne organizacje nam nieprzychylne. Gdy stajemy w szeregu do ćwiczeń, stanowimy niejako oddziały wojskowe. Wówczas istnieje dla nas tylko rozkaz wojskowy, bez względu na to, kogo mamy jako najbliższych sąsiadów w szeregu. Nie wolno więc oglądać się nam w danej chwili na innych, gdyż jasno zdajemy sobie sprawę z tego, iż dobro Ojczyzny wymaga, byśmy odrzucili wszystkie nasze uprzedzenia do innych i karnie stanęli do szeregu.

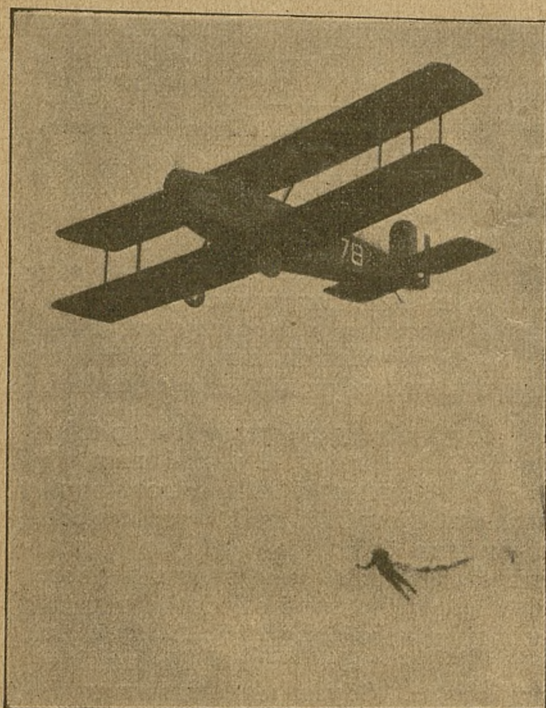
Komendant.

Żądasz od innych posłuszeństwa naczelniku!

Okaż, że sam te cnotę posiadasz! Nadeślij więc do Związku swój raport półroczny najpóźniej do 15 grudnia br.

Przytomność umysłu uratowała ich od śmierci!

Niedawno zdarzył się we Francji niezwykły wypadek, lotniczy. Pewien oficer lotnictwa, ze swym mechanikiem wzbili się w przestworza na nowym samolocie, aby wypróbować, czy jest dobrze zbudowany. Jakiś już czas krążyli wysoko nad ziemią, gdy nagle niezwykle silny wiatr uderzył o skrzydła (jak wygląda samolot, zobacz „Młody Hufiec" nr. 6). Samolot gwałtownie się



Na ilustracji widzimy lotnika w chwili, gdy wypadł z samolotu. Na prawo od jego osoby widać spadochron przed rozwinięciem.

przechylił i zanim się oficer spostrzegł, już wyleciał ze swego siedzenia i runął z wysokości przeszło tysiąca metrów na ziemię.

Śmierć zajrzała lotnikowi w oczy! Z błyskawiczną szybkością zbliża się ku niemu ziemia! On jednak nie stracił przytomności umysłu! Jednym ruchem pociągnął za linkę zwiniętego na plecach spadochronu. Niby parasol otworzył się on natychmiast i dzięki temu lotnik, uwieszony u jego końca, spadł bez szwanku na pole.

Tymczasem co robi mechanik? Chwycił za kierownicę, z myślą, żeby lądować. On także nie stracił zimnej krwi. Nie bardzo mu się to udaje, gdyż nie umie dobrze prowadzić samolotu. Widząc więc, że niema innego wyjścia, skacze za przykładem swego oficera i wśród szalonego świstu powietrza, spokojnie rozwiązał węzeł linki, pociągnął za nią i za kilka minut wylądował na ziemi wśród radosnych okrzyków nadbiegłych mieszkańców pobliskiej wioski.

Samolot tymczasem, pozbawiony kierowcy, chwil jeszcze kilka unosił się w powietrzu, poczem runął niczem kamień na ziemię, i potrzaskał się w drzazgi.

Podobny los spotkałby lotników, gdyby nie zachowali zimnej krwi i przytomności umysłu.

Humor

Pomocne lekarstwo.

Wojciech Golasiński gospodarz ciężko zachorował. Nie pomogły rady miejscowego znachora, z konieczności więc trzeba było iść do lekarza.

Źle z tobą Wojciechu, trzeba się leczyć, mówi doktór. Zapisałem ci tu lekarstwo, masz je zażywać co godzinę łyżkę.

Wojciech poszedł do apteki, kupił flaszkę lekarstwa i wraca do domu.

„Przed zażyciem potrząść", czyta napis na flaszce.

He, no, jak potrząść, to potrząść! Brali więc synowie ojca chorego i przed każdem zażyciem mocno go trzęśli.

* *

Nauczyciel i uczniowie.

Nauczyciel do uczniów przed świętami: Życzę wam Wesołych Świąt i abyście do szkoły powrócili mądrzejsi.

Uczniowie chórem: Nawzajem panie profesorze!

* *

Ładna rodzina!

Ustęp z zadania Kazia:

Po przyjeździe do Poznania poszliśmy do ogrodu zoologicznego i odwiedziliśmy krewnych.

Co nam piszą druhowie?

Jednem z uajlepiej rozwijających się Stowarzyszeń w Poznaniu jest **SMP Poznań — Orzeł** na Jeżycach. Po wakacjach energicznie zabrali się do roboty. Urządzili herbatkę dla członków w Ognisku. Chróściki przygotował ich własny kucharz. Stowarzyszenie dzieli się na oddział młodszych i starszych, które odbywają osobno swoje zebrania, a raz na miesiąc wspólne. Właściwa praca odbywa się w kółkach wychowania fizycznego, scenicznem, uświadomienia religijnego, abstynenckiem i śpiewackiem Największą opieką otaczają swoje Ognisko, które ostatnio własnemi siłami pięknie odnowili. Wygląda jak prawdziwy salon.

Coraz częściej otrzymujemy wiadomości od sekretarza **SMP w Ostrowie (im. św. St. Kostki).** Ostatnio urządziło Stowarzyszenie zebranie rodzicielskie, na którem poinformowano rodziców o zadaniach i pracy Stowarzyszenia. Duża ilość obecnych świadczyła, o zainteresowaniu. Obecnie już pewnie urządzili wieczorek pożegnalny dla druhów,którzy odchodzą do wojska. Czy pomyśleli też żeby w ich miejsce wprowadzić nowych do Stowarzyszenia? Dobrze rozwijają się kółka muzyczne i śpiewackie — urozmaicając wszystkie zebrania i wieczorki. Zbierają teraz składkę na założenie bibljoteki. „Z wielkiem zainteresowaniem czytają Młodego Hufca, a najwięcej ciekawości budzą rozrywki Komara i gawędy Grzesia Śliwki".

Poraz pierwszy, pewnie w tym dziale pisze coś o sobie **SMP w Trzemesznie.** W ostatnim czasie Stowarzyszenie odbyło dużo wycieczek, odwiedzając SMP w Ostrowitem Prymasowskiem, Wymysłowie Górnem, Gnieźnie, Jankowie i było także na święcie Przysposobienia Wojskowego w Mogilnie. Delegacja Stowarzyszenia ze sztandarem udała się na pielgrzymkę i zlot Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Dąbrówce Kościelnej. Teraz przygotowują się do Święta Młodzieży.

Praca **SMP w Sadkach** (okręg bydgoski) „rwie naprzód" jak pisze dh. sekretarz. Orkiestrę bębenkową, o której niedawno pisaliśmy, mają już gotową, to też z większą ochotą przychodzą wszyscy na ćwiczenia i wycieczki. Pieszo odbyli wycieczkę do Smogulca (około 60 km. jednego dnia), gdzie odwiedzili SMP i zwiedzili zabytki. Na przyjazd ks. biskupa Laubitza wystawili drużynę honorową z karabinami i w mundurach pożyczonych od wojska. Na cwiczeniach polowych, przeprowadzonych przez oficera instrukcyjnego doskonale się spisali, zyskując jego pochwałę. Niesłusznie zupełnie się Druhowie obrurzają, żeich w Młodym Hufcu „zbijamy". Zawsze jesteśmy pełni uznania dla ich sumiennej pracy.

Miłe wiadomości przysyła nam **SMP w Janówcu** (okręg żniński). Z całą energią przystąpili do zorganizowania orkiestry dętej. Smyczkową już dawno mają. Wydali odezwę do obywatelstwa by składało datki. Spełni się wreszcie ich największe pragnienie. Zebrania odbywają się co dwa tygodnie, na które członkowie pilnie przychodzą. Stowarzyszeniu chce przeszkodzić miejscowy klub sportowy, lecz Druhowie się nie zniechęcają i pracują nad podtrzymaniem pracy, by nie okazać się słabymi wobec wrogów. Kto zwycięży? Z pewnością Stowarzyszenie. Bo nas prowadzą wniosłe zasady i idee, co ostoją się wobec wszystkich niebezpieczeństw.

Wszystkie Stowarzyszenia jakoś uwzięły się na orkiestry, bo i **SMP w Głuszynie,** już rozważało tę sprawę na swoim zebraniu. Ubyło im kilku członków, odchodzą do wojska. Aby im zostawić w pamięci czasy spędzone w Stowarzyszeniu urządzili dla nich wieczorek pożegnalny. Wszyscy czytają Młodego Hufca, korzystają pilnie z jego rad i wskazówek.

Najciekawsze wiadomości przysłało **SMP w Wierzchosławicach.** Urządziło ono już Święto Młodzieży w dniu 2 października br. Rychło zabrali się do tego, gdyż w październiku rozpoczyna się kampania cukrownicza i wszyscy zajęci będą w fabryce. Święto rozpoczęło się wspólną Komunją św. Po południu odbyło się uroczyste zebranie plenarne w ognisku z udziałem członków i gości z pośród starszych obywateli. Wykład p. t. „Młodzież w życiu społecznem" wygłosił prezes dh. Knitter. Po zebraniu rozpoczęła się wieczornica, na której program składały się popisy, deklamacje i wykłady — p. insp. Smodlibowskiego, pt. „W zdrowem ciele zdrowy duch" i druha Borowskiego, sekretarza okręgowego. „O organizacji SMP." Wstęp był bezpłatny, a jedynie drogą dowolnych datków zebrano dość znaczną sumę. Wieczornica doskonale się udała. Z pewnością po Święcie wstąpiła nowa otucha i Stowarzyszenie wytrwa mimo trudności, jakie ma.

Regularnie zupełnie postępuje praca w **SMP w Ciświcy.** Liczy ono 80 członków. Zebrania odbywają się co miesiąc, na których druh prezes wygłasza referaty o wychowaniu fizycznem. Dlaczego tylko druh prezes i wciąż o tem samem? Są też członkowie, którzy nie biorą się gorliwie do współpracy. Najlepiej ich się pozbyć, żeby nie psuli całej pracy.

Przyjaciel

O każdej porze dnia i nocy

skarbnik musi wyliczyć się z posiadanych pieniędzy. Obobowiązkiem komisji rewizyjnej jest pomóc mu przez częste sprawdzanie ksiąg i kasy.

ROZRYWKI

pod redakcją Komara

1.

Zagadka.

Co to za towarzysz uprzykrzony
Co idzie za mną w różne strony?
Ledwie się ruszę — już - jest za mną,
Raz w tyle za mną, raz przede mną,
Gdy światło zgaśnie i nie świeci,
Zaraz ode mnie precz odleci.

2.

Krzyżówka.

■	1 8		7			■
9 2					11	10
		■		■		
3			■	6		
		■	■	■		
4				5		
■		■	■	■		■

Znaczenie wyrazów poziomych (z lewej strony do prawej). 1. Nasze hasło. 2. Druga matka. 3. Chytre zwierzę. 4. Służy do palenia tytoniu (odwrotnie). 5. Generał, polski, który walczył o wolność Węgier. 6. Imię Aleksandra — zdrobniałe.

Znaczenie wyrazów pionowych (z góry na dół). 7. Inaczej linja kolejowa. 8. Dawna nazwa Małopolski. 9. Wyspa — siedziba zakonu rycerskiego. 10. Generał, który zorganizował armję polską we Francji. 11. Nagle zwołana zbiórka.

3.

Zadanie.

Mały Jaś miał moc drewnianych żołnierzy i rozmaicie ich ustawiał — po 2, po 3, po 4, po 5 i 6, a zawsze mu 1 żołnierz zostawał. Dopiero gdy ustawił po 7 — nie został żaden żołnierz. Ilu Jaś miał żołnierzy?

4.

Zniszczony list.

Otrzymaliśmy od jednego z Druhów list, w którym zalały się niektóre głoski. Kto nam pomoże odczytać?

Dn.. 13 l..to..d. .bch.dz... w n.sz.m St.w..z.sz...u Ś...to .ł.dz..ży k. cz.. n.sz.g. p..ro.. św. St. .os..i

Rozwiązania należy nadesłać do dnia 18 listopada br.

Wylosowane będą następujące nagrody:

1. **Gra towarzyska — Labirynt.**
2. **Gra towarzyska — Człowieku nie irytuj się.**
3. **Gra towarzyska — Łamigłówka geometryczna i domino.**
4. **Książka p. t. Zasady życia chrześcijańskiego.**
5. **Książka p. t. Hultaj — powieść.**

Rozwiązanie zadań z nr. 10.

W tym numerze, to z pewnością rekord wzięliśmy pod względem ilości nadesłanych rozwiązań. Ten konkurs to niejednego dopiero obudził z obojętności, z uśpienia. Nie wszyscy jednak równy wysiłek włożyli w te rozwiązania, jakby im nie chodziło o to, aby dobre było, a tylko o ten punkt dla Stowarzyszenia. Było już kilka rebusów, w naszych rozrywkach — moznaby więc przypuszczać, że wszyscy już nauczyli się odczytywać je. A jednak dużo Druhów jeszcze tego nie rozumie. Ostatni rebus tak należało odczytać. Pytajniki oznaczały: **Młody Hufiec**, na co wskazywało dodane objaśnienie, że ma to być: pismo Związku Młodzieży. Przecież to każdy odgadnie, jakie to pismo wydaje Związek, a cóż dopiero Druh, który je czyta. Widzimy dalej człowieka, który na łyżce chce zjeść litery — st —. Mówimy więc: **je — st.** Każdy co słyszał trochę o Poznaniu wie, że leży on nad rzeką, Wartą. Tem łatwiej odgadnąć, że obok piszemy, iż chodzi o nazwę rzeki. Odrzucamy ostatnią literę i zostaje — **wart.** Obrazek przedstawia dalej druha, który — czyta. Dodajemy do tego zgłoskę — nia i otrzymujemy piękną myśl: **„Młody Hufiec jest wart czytania“.**

Jeśli to pierwsze zadanie było trudne, to następne łatwo dało się rozwiązać. Ze słów lato — pola — tworzymy całość — **topola.**

Podobnie łamigłówkę udało się wszystkim dobrze odgadnąć. Ze słów: komin, dolar, lampa, góral i zegar wyczytamy imię, pod którem kryje się redaktor Rozrywek: — **Komar.**

Wszystkim z pewnością jasne, że dwu ludzi w taki sam czas przejdzie drogę do Wieliczki, jak jeden t. zn. w 2 godziny. Jeden tylko z druhów uważał, że pójdą jeszcze raz tak szybko. Nieszczęsny!

Dobre rozwiązanie nadesłało: z **SMP Pobiedziska** 23 druhów.

Tylko uczynki są świadectwem,

że prawdziwymi jesteśmy wyznawcami Chrystusa.

z **SMP Poznań — Orzeł** — 37 druhów.

z **SMP Skalmierzyce** — 12 druhów, a dalej

z **SMP Panigródz**: 73. Sobota Franciszek. 74. Siwiak Franciszek. 75. Śmigiel Kaźmierz. 76. Maćkowski Michał. 77. Zamel Józef.

z **SMP Wrześnią**: 78. Przybylski Józef. 79. Łapiński Hieronim. 80. Banaszak Wacław.

z **SMP Ostrów**: 81. Kujawski Bogdan. 82. Kaczkowski St. 83. Rutecki Fel. 84. Kokotek Stan. 85. Wasielewski Cz.

z **SMP Krotoszyn**: 86. Kałążny Wojciech. 87. Marciszewski Stan. 88. Jastrowicz H. 89. Włodarczyk Teodor. 90. Krajka Leon. 91. Długiewicz Jan. 92. Guzenda Józef.

z **SMP Buk**: 93. Skrzypczak M. 94. Blumczyński Józef. 95. Sobkowiak J. 96. Szajek Piotr. 97. Majda Henryk.

z **SMP Strzegowa**: 98. Piaskowski Józef. 99. Spieler Jan. 100. Polczyński St.

101. Kaziak Jan — Czarnków. 102. Tarnowski M. — Czarnków. 103. Olszewski Feliks — Drzewianowo. 104. Gackowski — Drzewianowo. 105. Pawełczak Józef — Śliwno. 106. Hojan J. — Śliwno. 107. Załuskiewicz Marjan — Mikstat. 108. Biegański Stefan — Mikstat. 109. Krzywański Edmund — Mikstat. 110. Biadała Walenty — Piotrowo. 111. Witkowski Władysław — Kołdrąb. 112. Wojtowicz Augustyn — Kołdrąb. 113. Kujawa Marjan — Kołaczkowice. 114. Chruszczyński Wiktor — Poznań, Łazarz. 115. Mikołajczak E. — Siedlemin. 116. Wahl Kazimierz — Palędzie Kośc. 117. Echaust Wład. — Opalenica. 118. Szymański Edm. — Trzemeszno. 119. Kot Zygm. — Dobrzyca. 120. Kunowski Hieronim — Kościan. 121. Stachowiak Jan — Chorzemin. 122. Kachel Jan — Częstochowa. 123. Jaskuła Paweł — Poznań, Tum. 124. Ignasiak Marjan — Poznań, Boże Ciało. 125. Szarzyński W. — Trląg. 126. Maciejewski Konrad — Wągrowiec. 127. Górny Antoni — Środa. 128. Kubala Edmund — Rakoniewice. 129. Lewandowski — Góra. 130. Krajewski Wacław — Iłowiec. 131. Hoppe Jan — Posługowo. 132. Cofta Henryk — Rogoźno. 133. Dybała Stanisław — Chludowo. 134. Stefaniak Zygmunt — Sowina. 135. Przybył Z. — Czapury. 136. Duczmal — Odolanów. 137. Kłos Józef — Więcławice. 138. Molski Kazimierz — Poznań, Wilda. 139. Kamieniarz J. — Solec Kujawski. 140. Krzyśko Stefan — Kobylepole. 141. Banaszak L. — Rawicz. 142. Zielony Jan — Smolice. 143. Krystkowiak Stanisław — Smolice. 144. Antoni Jaroszyk — Śliwno.

Nagrody wylosowali:

1. dh. Chruszczyński Wiktor — Poznań, Łazarz — książeczkę do nabożeństwa oprawną w skórkę.
2. Jastrowicz Henryk — Krotoszyn — książkę: „Straszny wynalazca" — J. Vernego.
3. Szymański Edmund — Trzemeszno — książkę: „Młodzi" — Bogusławskiej.
4. Olszewski Feliks — Drzewianowo — grę „Siódemka".
5. Załuskiewicz Marjan — Mikstat — gry „Warcaby i Domino".

Nagrody prześlemy na ręce Zarządu po otrzymaniu poświadczenia, że Druhowie wymienieni płacą regularnie swoje składki członkowskie.

Od przyszłego numeru rozpocznie się nowy konkurs!

• Druhowie! Przygotujcie się do nowej rozprawy z tymi, którzy Was teraz ubiegli!

WYNIKI KONKURSU

Nareszcie doczekali się druhowie wyniku konkursu. Zaszczytny tytuł „Tęgie Głowy" i I. nagrodę — 10 książek otrzymuje:

S. M. P. w Pobiedziskach

II. nagrodę — 2 komplety do palanta — **S. M. P. Poznań—Orzeł**
III. nagrodę — 3 gry towarzyskie — **S. M. P. w Kobylinie**
IV. nagrodę — bezpłatny kwartalny abonament Młodego Hufca dla wszystkich członków — **S. M. P. w Skalmierzycach.**
V. dodatkową nagrodę — 4 książki — **S. M. P. w Rawiczu.**

Cześć zwycięzcom!

Na Święto Młodzieży!

ORKIESTRY WOJSKOWE

Związek zwrócił się z prośbą do Dowódcy Okręgu Korpusu VII p. Generała Dzierżanowskiego, aby zezwolił łaskawie orkiestrom pułkowym wziąć udział w naszem Święcie. Pan generał do prośby naszej przychylił się, wydając następujący rozkaz:

D. O. K. VII. Sztab, Oddz. Wyszk.
L. dz. 23256/Wyszk.

Polecam wszystkim dowódcom pułków, aby w miarę możności służbowych stawili dnia 13-go 11. br. bezpłatnie swe orkiestry na pochody Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, które obchodzi w dniu tym swe święto.

podpis:
z r. Szef Sztabu D. O. K. VII.
Polak,
podpułkownik Sztabu Gen.

Sądzimy, że Stowarzyszenia z zadowoleniem przyjmą tę wiadomość i poczynią starania ze swej strony u pp. dowódców pułków, by orkiestry uświetniły nasz obchód.

KWESTA PUBLICZNA

Na wniosek nasz o zezwolenie na zbiórkę uliczną we wszystkich miejscowościach na terenie naszego Związku p. Wojewoda wydał rozporządzenie, które niżej dosłownie zamieszczamy:

Wojewoda Poznański
l. dz. 28804/27 — I

Do
Zarządu Związku Młodzieży Polskiej
w Poznaniu
pl. Nowomiejski 5

Na pismo z dnia 8 bm. l. dz. 6801/27 zezwalam niniejszem na urządzenie kwesty publicznej na cele Związku w dniu 13 listopada br. w Poznaniu po ulicach, placach i w lokalach publicznych oraz we wszystkich miejscowościach Województwa Poznańskiego.

Zbierający składki winni być zaopatrzeni w odpowiednie upoważnienia Związku, w legitymacje osobiste z fotografją oraz w puszki opieczętowane i skonstruowane w ten sposób, aby osoba niepowołana nie mogła puszki otworzyć bez naruszenia pieczęci.

W czternaście dni po ukończeniu kwesty należy przedłożyć Miejskiemu Urzędowi Policyjnemu w miejscu szczegółowe sprawozdanie z zebranych kwot.

podpis.

Sztandary

Związek Młodych Polek otworzył z dniem 1-go listopada br. własną pracownię sztandarów, proporczyków i chorągwi kościelnych. Kierownictwo pracowni objęła wybitna siła fachowa. Będziemy się starali prace wykonywać jaknajstaranniej i możliwie tanio. Przy wykonywaniu sztandarów będziemy uwzględniali także przepisy regulaminowe. Prosimy serdecznie, ażeby Szanowne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej popierały pracownię bratniego Związku i polecali także innym organizacjom naszą pracownię sztandarów. Zamówienia sztandarów oraz wszelkie zapytania prosimy zwracać pod adresem: Związek Młodych Polek, Poznań, Wielkie Garbary 28, II. ptr.

Odpowiedzi Redakcji

SMP w Grabowie n Wartą. Druhowie zapytywali, jak należy postępować przy wbijaniu gwoździ pamiątkowych do sztandaru. Do wbijania gwoździ można zaprosić miejscowe organizacje, przedstawicieli władz, rodziców chrzestnych sztandaru, zamożniejszych obywateli i tp. Koszty gwoździa ponosi, oczywista rzecz, wbijający. Z wbijania gwoździ jest zysk mater alny, a co ważniejsze, moralny, bo wbudza się przez to zaintercsowanie Stowarzyszeniem.

Dh. Jan Kachel — Częstochowa. Serdecznie z Druhem współczujemy z powodu śmierci brata. Dziękujemy Druhowi, że mimo to pamięta o naszem piśmie i rozpowszechnia je wśród swoich przyjaciół. Z pewnością niebawem znajdziemy cały zastęp czytelników w Częstochowie.

Dh. Skotarek Antoni — Ryczywół. Przyznajemy Druhowi, że tęgie głowy mogą też być w Ryczywole. Dlaczego jednak nie wyjawią się z tem, tylko kryją swoje zdolności w zaciszu domowem.?

Dh. Jan Wawrzyńczak Skalmierzyce. Na zapytanie Druha w sprawie rozwiązań donosimy, iż jego rozwiązanie, jak i brata zawierały pewne błędy, nie mogły więc być umieszczone w Młodym Hufcu. Natomiast rozwiązania dh. Kowalskiego Michała i Stanisława były dobre — opuszczono je tylko przez omyłkę, za co najmocniej przepraszamy.

SMP w Siekówku: Druhowie nie mają powodu oburzać się na to, że nie umieściliśmy jeszcze ich fotografji. Przecież wszystkich Stowarzyszeń nie możemy odrazu umieścić — przyjdzie też kolej i na Druhów:, tylko trochę spokoju i cierpliwości!

Odpowiedzi Grzesia

Mundek Krzywański — SMP Mikstat, **Janek Spieler i Józef Piaskowski** — SMP Strzegowa, **Michał Szulc** — SMP Łukowo, **Ed. Lewandowski** — SMP Góra koło Pierania, **Stach Marciszewski** — SMP Krotoszyn, **Janek Naglik** — SMP Rawicz, **Antoś Bączkowski** — SMP Pobiedziska — dziękuję Wam, druhowie, za ładne listy, które żeście do mnie napisali. Myślę, że jak Wam kiedy przyjdzie ochota, to napiszcie znów do mnie. Pozdrówcie wszystkich Druhów ode mnie.

K. Jakubowski — SMP Pobiedziska, **Leon Banaszak** — SMP Rawicz, **Janek Kamieniarz** — SMP Solec Kujawski, **Józek Hojan** — SMP Śliwno — listy Wasze z rozwiązaniem odebrałem. Trochę się Wam nie udały, ale to nic. Z pewnością dobrze rozwiążecie zagadki p. Komara. Przesyłam Wam pozdrowienia jako też i wszystkim członkom.

Rudolf Rutka — SMP Murowana Goślina. Nie weźmiesz mnie na kawał, Druhu, na świątyni Salomona nigdy żadnego krzyża nie było.

Józek Jakubowski — SMP Pobiedziska. Bardzo mi się spodobał Twój opis pożegnania druhów, odchodzących do wojska. Jak to musiało ładnie wyglądać, gdyście wszyscy społem z protektorem i patronem zasiedli do wieczerzy pożegnalnej. Coś mi się zdaje, że u Was, to są same porządne chłopaki. Jak się dowiedziałem, zdobyliście pierwszą nagrodę konkursu i nazwę Tęgich Głów. To nie byle co — prawda? Pozdrów wszystkich tęgogłowych ode mnie!

Szczepan Michałek — SMP Brzeźno. Nie martw się — choć nie przypadła Ci teraz nagroda. Innym razem z pewnością Ci się poszczęści.

Kazik Wahl — SMP Palędzie Kościelne. Bóg Ci zapłać, Kaziu, za ładny list. Z tym byczkiem w Kórniku, tobym sobie rady nie dał. Z pewnością byłby mnie rozciągnął na murawie. Pozdrawiam Ciebie i wszystkich z Waszego Stowarzyszenia.

Stefek Biegański — SMP Mikstat. Nie uwierzysz, Stefku, jak mi się serce ściskało, gdym czytał Twój list. Przypomniałem sobie, com słyszał kiedyś na kazaniu, że Pan Bóg czasem zsyła na ludzi nieszczęście po to, aby okazać, że są Jego wybranymi. Myślę, że Ciebie Bóg też wyróżnił już tu na ziemi. Napisz znów. Stefek, a ja dłużnym nie pozostanę — dobrze?

SMP Jaroszewo



Jakkolwiek niezbyt liczne Stowarzyszenie jaroszewskie posiada orkiestrę. Niektóre trąby z pewnością są większe, niźli druhowie na nich grający.

Ci, którzy od nas odeszli...

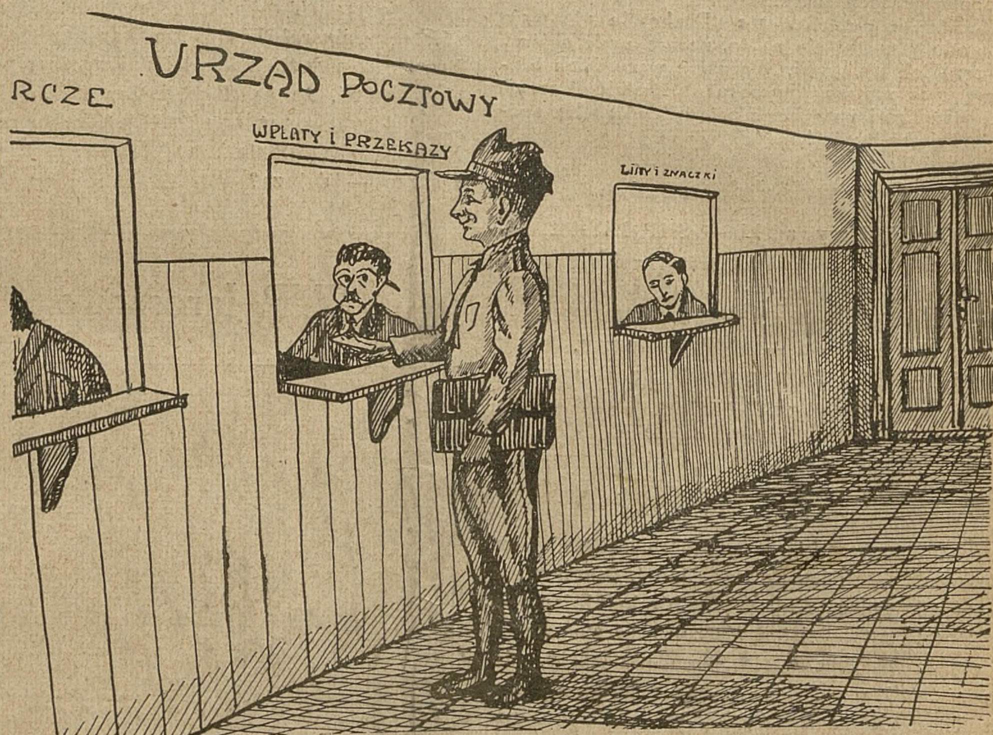
Wszechmocnym swym wyrokiem zabrał Pan Bóg do chwały swojej znowu dwu dzielnych druhów:

dh. Stanisława Ciesielskiego z SMP Chrzypsko Wielkie we wrześniu br.

dh. Bronisława Filipowicza z SMP Żabikowo, lat 16 — dnia 24. 9. br.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym!

ON SIĘ NIE NAMYŚLA...



bo to jest dobry skarbnik, obowiązkowy, punktualny. Wpłaca on w urzędzie pocztowym pieniądze za składkę oraz inne należności, nie czekając aż mu Związek nadeśle upomnienie.

A Wasz skarbnik?...

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej. — Redaktor odpowiedzialny ks. L. Jarosz. — Czcionkami W. Tomaszewskiego, Poznań